Cena egz. 10 gr. Abonament mies. 1,30 zł.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4 Ostrów (Wlkp.), niedziela, dnia 26 stycznia 1936 r. Nr. 21

Piłsudczycy

Na łamach „Gazety Polskiej" ukazał się szereg artykułów, które wywołały bardzo szerokie echo. Pierwszy z tych artykułów pociągnął wyraźną linję podziału między dwoma odłamami ludzi w Polsce:

Są w Polsce ci — czytaliśmy w „Gazecie Polskiej" — co wierzą, że w r. 1926 strącona została nazawsze do grobu Polska stara, Polska przedrozbiorowa. Polska szlachecka, pełna gwarów i swarów samowoli i nieodpowiedzialności, frakcji i fikcji, bezsilna choć hałaśliwa i buńczuczna. I są w Polsce ci, co nie wierzą, aby można było rządzić tym krajem bez schlebiania egoizmom klasowym i stanowym, bez „czapki i papki", bez demagogji i zjednywania sobie kresek — niegdyś retoryką o równości szlacheckiej, dziś retoryką na temat „świata pracy" Są ci, co wierzą, że można prowadzić dalej dzieło przez Piłsudskiego rozpoczęte i są ci — którzy sądzą, że gdy Go zabrakło — dzieło to ulegnie likwidacji.

Ci, którzy wierzą w dzieło Piłsudskiego, chcą Polski mocnej, Polski potężnej. Ich zdaniem śmierć Piłsudskiego niczego nie zmienia, dzieło rozpoczęte musi być doprowadzone do końca, chociażby w ostrej walce z tymi, którzy chcą się realizacji tak pojętej idei sprzeciwiać. Artykuł zakończyła „Gazeta Polska" mocnym akcentem:

My zaś, to znaczy ci wszyscy, którzy już rachunek sumienia zrobili i odpowiedzieli sobie, że sprzeciwią się próbie cofnięcia Polski do czasów przedmajowych z całą decyzją i z całą determinacją, na jaką nas stać — my wszyscy — winniśmy już chyba swój głos ostrzeżenia podnieść i powiedzieć wyraźnie, że walka z nami łatwa nie będzie. Dla nikogo.

Niema w Polsce niestety klimatu do poważnych rozważań ideowych. Na wspomniane uwagi rzuciła się rzesza komentatorów publicystycznych, którzy zasadniczych dyskusyj inaczej, niż pod kątem oportunistycznej taktyki, prowadzić nie umieją. Nie pomogło autorowi wspomnianego artykułu „Gazety Polskiej", że apelował do sumień, że kreślił swoje myśli na głębokiem podłożu przeobrażeń psychiki ludzkiej. Dla brukowców warszawskich rozszczebiotanych dziesiątkiem płytkich domysłów ważniejsze od idej były pytania: Ofensywa pułkowników? Komu grożą? Z kim walka? Ukazały się wobec tego dalsze artykuły „Gazety Polskiej", które przedewszystkiem sprecyzowały zasadnicze pojęcia:

...kiedy, pisząc stawiamy zaimek „my" — czytaliśmy w „Gazecie" — wówczas bynajmniej nie jakaś zakonspirowana grupka wojskowych zabiera głos — ale przez zaimek „my" wyraża się coś znacznie głębszego: prąd ideowy, którego istnienie czujemy wyraźnie, którego treść próbujemy mniej lub więcej umiejętnie oddać. Nazwaliście panowie ten kierunek ideowy „pułkownikami". Jest to uproszczenie bałamutne, przypadkowe.

Gdyż, żeby stanowić typ zw. przez was „pułkownikiem" — w znaczeniu ideowem — nie trzeba bynajmniej mieć rangi wojskowej, ani ostróg i szabli. Nie trzeba nawet mieć oznak pierwszej brygady czy P. O. W. Można być generałem lub nauczycielem, stróżem lub poetą, chłopem lub profesorem Nas ów nieokreślony i organizacyjnie nieujęty a przecież najmocniejszy dziś w Polsce zespół piłsudczyków łączy — nie oznaka zewnętrzna, nie żaden symbol sekretny, nawet nie droga nam wspólna przeszłość żołnierska — lecz coś istotniejszego. Łączy nas — wspólny sposób myślenia.

Jaki? Uznajemy dwie proste prawdy: Po pierwsze, że w rozstrzyganiu spraw publicznych kryterjum, jakiem rządzić się należy jest interes całości i tylko interes całości, nigdy zaś części narodu;

powtóre: iż w rozstrzyganiu wszelkich zagadnień należy zawsze patrzeć wprost w oczy rzeczywistości; że nie wolno nigdy pod żadnym pozorem ani samemu pocieszać się fikcjami, ani łudzić niemi ogółu..

Że zaś wspomniane wywody były skreślone piórem najwybitniejszego w tej chwili publicysty polskiego i znakomitego męża stanu p. min. Matuszewskiego, więc artykuł przemówił głębią najpiękniejszego patrjotyzmu, szczerością prawdziwego umiłowania idei narodowej oraz poważnem wyczuciem polskiej racji stanu.

* * *

Tak wygląda stan faktyczny toczącej się dyskusji. A wnioski, które my, tutaj z wielkopolskiego punktu obserwacyjnego dorzucić możemy? Artykuły „Gazety Polskiej" ukazały się w porę. Nigdy bardziej nie potrzeba było przeprowadzenia zasadniczej linji podziału w społeczeństwie, niż obecnie; właśnie teraz, gdy rozwiązanie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zbiega się z chęcią odegrania się ze strony partyj opozycyjnych; właśnie teraz, gdy trzeba ścisłego sprecyzowania pojęcia: piłsudczycy, bo blokowa nomenklatura przestała istnieć.

Przedewszystkiem usuwać naloty konjunktury i ideowe nieporozumienia. Trzeba odgraniczyć się od tych, którzy przypętali się ongiś do BBWR, aby pochlebstwem przypodobać się panu staroście, aby uciąć sobie dobry interes, aby zyskać posadę, czy z niej

Straszliwe mrozy w Ameryce

Nowy York, 25 I. — W północnych stanach utrzymują się nadal niezwykle silne mrozy. W ciągu ostatnich 3 dni na terenie 16 stanów zamarzło na śmierć 129 ludzi. Ze stanów Minnesota, północna Dakota, Illinois i Jowa donoszą o dalszym spadku temperatury, która wynosi od 25 do 49 stopni Celsj. Mrozy sprzyjają również szerzeniu się pożarów, których zwalczanie jest w tych okolicznościach niezwykle trudne. W północnej części stanu nowoyorskiego spaliły się w piątek 3 wsie.

Jak donoszą z Ottawy, miejscowość Port Franks nad jeziorem Huron naskutek wielkich opadów śnieżnych, jest całkowicie odcięta od świata. Daje się tam zauważyć dotkliwy brak środków żywności. (PAT)

Ottawa, 25 I. — Kanada ogarnięta jest przez falę chłodów. Na zachodzie temperatura wynosi około 20 st. poniżej zera. W okolicach Ontario wielkie opady śnieżne wprowadzają dezorganizację normalnego życia w kraju. Pociągi przybywają do Quebec z 12-godzinnem opóźnieniem. Wodospady Niagara zamarzły. (PAT)

Tajny sojusz wojskowy japońsko-niemiecki?

Londyn, 25. I. „Morning Post" na podstawie informacyj, zaczerpniętych ze sfer zbliżonych do admiralicji, twierdzi, że mimo oficjalnych zaprzeczeń Niemcy i Japonja podpisały w Tokio 4-go stycznia tajną umowę wojskową.

Zawarty sojusz przewiduje wzajemną pomoc obu państw na wypadek wojny z Rosją. Zasadniczy punkt sojuszu narzuca obowiązek obu sztabom generalnym ścisłej współpracy w celu ułożenia planu strategicznego wspólnego działania przeciwko Rosji.

Według dalszych rewelacyj „Morning Post" zasady sojuszu były opracowane na zjeździe japońskich przedstawicieli wojskowych z całej Europy, którzy odbyli kilkodniowe narady w Berlinie. W trzecim dniu narad przy wspólnym stole zasiedli przedstawiciele niemieckiego sztabu generalnego.

Podzielone opinje o rządzie Sarraut

Prawica nazywa gabinet dziwacznym

Paryż, 25 I. — Wczoraj w godzinach popołudniowych ogłoszono ostateczną listę gabinetu Sarraut, która przedstawia się następująco:

Albert Sarraut — premjer i minister spraw wewnętrznych, Paul Boncour — minister bez teki, Yvon Delbos — min. sprawiedliwości, P. E. Flandin — minister spraw zagranicznych, min. finansów — Marcel Regnier, min. obrony narodowej — gen. Maurin, Pietri — min. marynarki, Bonnet — min. handlu, Mandel — min. poczt i telegrafów, Chautemps — min. robót publicznych, Deat — min. lotnictwa, Guernut — min. oświaty, Thellier — min. rolnictwa, Stern — min. kolonji, Frossard — min. pracy, Nicolle — min. zdrowia publicznego, Chappedelaine — min. marynarki handlowej, René Besse — min. emerytur, Jean Zay — pods. stanu w prezydjum rady ministrów, Beauguitte — pods. stanu w min. spraw wewn., Jacquinot — pods. stanu w min. obrony narodowej, Bibie — st. w min. obrony narodowej, Bibie — pods. stanu w min. robót publicznych i Julien — podsekretarz stanu do spraw wychowania technicznego.

W gabinecie zasiada 9 radykałów, 4 członków unji socjalistycznej i socjalistów niezależnych, 10 członków frakcyi lewicy radykalnej, republikanów lewicowych, centrum republikańskiego i republikańsko-socjalistycznej. Jeden minister, generał Maurin, nie jest członkiem parlamentu.

Sarraut

Paryż, 25. I. — Opinje prasy o nowym gabinecie są podzielone. Pisma lewicowe ustosunkowały się przychylnie, natomiast prawicowe nie ukrywają niezadowolenie.

„Le Petit Journal" twierdzi, że nowy gabinet robi na pierwszy rzut oka wrażenie harmonijnej równowagi, lecz po zbadaniu okazuje się, że **równowaga ta jest tylko pozorna, nie realna.**

Prawicowe „Echo de Paris" pisze, że premjer Sarraut stworzył listę gabinetu najbardziej dziwaczną, nieoczekiwaną, bez jakiejkolwiek linji kierowniczej. Nominacja Flandina — zdaniem dziennika — wskazuje na to, że Francja zaangażuje się w sprawie sankcyi.

Paryż, 25 I. — Nowy minister spraw zagr. Flandin odbył wczoraj półgodzinną rozmowę z Lavalem, który dziś w południe przekaże mu urzędowanie na Quai d'Orsay. (PAT.)

Wielki zapał wojenny w Addis - Abebie

Donosiliśmy już o podpisaniu przez negusa nowego dekretu wzywającego wszystkich mężczyzn pod broń. Rozkaz cesarski odczytano wśród powszechnego entuzjazmu. Widzimy powyżej taką scenę w stolicy Abisynji.

Nowa partja pp. Filipowicza i Czechowicza

Warszawa, 25. I. W Komisarjacie rządu zgłoszono utworzenie nowego stronnictwa pod nazwą „Polska partja radykalna". W imieniu komitetu organizacyjnego zgłoszenie podpisali: b. minister Czechowicz, b. amb. Filipowicz, prezes Związku Podoficerów Rezerwy, Jakubowski i p. Szymański.

Gen. Sosnkowski u p. Prezydenta

Z Warszawy donosi (Pat): Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął 24 b. m. inspektora armii gen. K. Sosnkowskiego, jako swego przedstawiciela na pogrzeb króla Jerzego V.

Min. Beck wyjechał z Genewy

Genewa, 25 I. — Po zamknięciu sesji Rady Ligi Narodów min. Beck wyjechał 24 bm. z Genewy.

Choroba wiceministra Korsaka

Warszawa (Tel. wł.) Wiceminister spraw wewn. p. Korsak poważnie zachorował. (M)

nie wylecieć, aby karmić się przy korytku. Można nie opłakiwać straty przyjaciół wśród tych, którzy miast kośćca ideowego noszą w sobie ruchomą chorągiewkę poglądów, kręcącą się na wszystkie strony a zwróconą zawsze tam, gdzie wieje wiatr... najsilniejszy. Nie pora przekonywać dalej tych, którzy nigdy prawdziwie w dzieło Józefa Piłsudskiego nie wierzyli, którzy nie spalali się bez reszty w służbie dla jednej idei, którzy odznaczali się jakby rozdwojoną jaźnią... i Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek. Trzeba także odrzucić tych, którzy Józefa Piłsudskiego nigdy nie rozumieli, bo nie potrafili wyjść poza ten symboliczny, czerwony tramwaj doktryny. Piłsudczykami nie są ani piłsudczycy z nieprawdziwego zdarzenia ani piłsudczycy własnej kieszeni.

Więc kto? Ma postokroć rację „Gazeta Polska", gdy zastrzega się przeciwko uważaniu za piłsudczyków tylko tych, którzy mają rangi wojskowe czy krzyże brygady lub P. O. W. w klapach marynarek. Zespół piłsudczyków jest i daleko większy i ma szerszy zasięg. Szukać ich trzeba w najszerszych masach. Spotykamy ich — a mówimy tylko o Wielkopolsce w tej chwili — w zapadłej wsi, w małem miasteczku, w barakach dla bezrobotnych na przedmieściach Poznania, we wszystkich warstwach. Łatwo ich odszukać. Po rozwiązaniu BBWR. nie biegają, jak kot z pęcherzem, i nie szukają nowego przytuliska partyjnego; nie idą do partyj opozycyjnych i nie idą do tych, którzy zaliczali się ongiś do zespołu piłsudczyków, gromili na wiecach Bloku partyjnictwo a dziś tworzą... własne ugrupowania polityczne i odżegnywują się od rzeczy, które robili czy pochwalali wczoraj. Przeciwnie — trwają ze spokojem przy własnym warsztacie pracy, pracują społecznie i z otwartą przyłbicą wierzą w te same ideały, jakie ich rozpłomieniały przed tragiczną datą śmierci Komendanta.

Codzienny kontakt dziennikarza z życiem, rozmowy z tymi, którzy o swych żalach, kłopotach i marzeniach zwierzają się redaktorowi przy biurku redakcyjnym przekonują, że właśnie doły związały się silnie z ideą, która była myślą Józefa Piłsudskiego. Autor niniejszego artykułu zna grono biednych pracowników umysłowych, którzy z własnych skromnych pensyj w okresie wyborczym drukowali ulotki, urządzali zgromadzenia, rozsyłali listy, zwalczające absencję wyborczą. Żaden z nich nie kandydował na posła, żaden z nich nie był niczem związany z którymkolwiek z kandydatów swego okręgu i żaden nie należał do BBWR., gdyż — jak mówili — nie chcieli być posądzani o oportunizm. Autor niniejszego artykułu ma dalej kontakt z kilku grupami drobnych urzędników, którzy w tej chwili prowadzą samorzutnie walkę z agitacją partyj opozycyjnych, urządzają zebrania, na których werbują ludzi do różnych prac społecznych, a wreszcie organizują samopomoc dla swych bezrobotnych kolegów, aby — jak mówią — w rozgoryczeniu nędzy nie wpadali w szpony akcji wywrotowej.

Brak miejsca na przytaczanie dalszych podobnych przykładów ludzi prostych, którzy chcą być piłsudczykami czynu, którzy z całym zapałem gotowi się przeciwstawić powrotowi okresu przedmajowej anarchji, którzy podpisaliby się pod każde słowo wspomnianych artykułów „Gazety Polskiej". Byłoby więc dowodem niebywałej krótkowzroczności, gdyby chciało się zwężać to wszystko, co skreśliła „Gazeta Polska", do ram szczupłej jakiejś grupy — dowodem krótkowzroczności i dowodem nieorjentowania się w faktycznych nastrojach mas.

Masy społeczeństwa są niezadowolone z tych czy innych trudności gospodarczych. Szary obywatel krytykuje bardzo wiele posunięć rządów pomajowych. Cały szereg osób, działających w naszem życiu publicznem w ostatnich latach stał się niepopularny. Owszem — ale trzeba również przyznać, że niezadowolenie mas kieruje się głównie przeciwko różnym istotom konjunkturalnym nie przeciwko piłsudczykom zasad a właśnie przeciwko piłsudczykom własnej kieszeni, przeciwko piłsudczykom konjunktury, jednem słowem przeciwko kameleonom. Nikt niechce powrotu do czasów przedmajowych, ale wielu życzyłoby sobie, aby nadszedł wreszcie... „przewrót majowy" dla tych, których prawdziwi piłsudczycy już dawno powinni byli usunąć ze swego najbliższego sąsiedztwa.

„Gazeta Polska" zakreśliła linję podziału społeczeństwa, której punkty graniczne ściśle wyznaczają zasadnicze względy ideowe. Między ludźmi dobrej woli nie powinno wobec tego być trudności porozumienia się. Chodzi przecież o to, aby obronić Polskę przed nawrotem do złych przywar, aby dźwignąć konsekwentnie dziedzictwo Józefa Piłsudskiego, aby Polska była mocna i potężna, aby w państwie naszem interes ogólno-narodowy górował nad interesikami ciasnych egoizmów i nad mętkowaniem deskami fikcyj zabitych doktryn. W dyskusji prasowej na temat artykułów „Gazety Polskiej" te proste prawdy zagubiono. A szkoda — przyimek „my", jako określenie zespołu piłsudczyków nie okazałby się wcale tak szczupły.

J. W.

Senat gdański obiecuje powrót do konstytucyjnych zasad rządzenia

Rada Ligi uchwaliła raport min. Edena

Genewa, 24. I. — W zakończeniu akcji nad uzgodnieniem raportu w sprawie gdańskiej **wczoraj rano przyjęty został przez ministra J. Becka prezydent Senatu gdańskiego p. Greiser, poczem przybył do delegacji polskiej minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji p. Anthony Eden, referent spraw gdańskich w Radzie Ligi. Odbyła się wspólna konferencja min. Becka z min. Edenem i prez. Greiserem, na której została ustalona definitywnie redakcja raportu min. Edena dla Rady Ligi.** (Iskra.)

Genewa, 25. I. — Na życzenie delegacji polskiej sprawy gdańskie przesunęła rada Ligi narodów na czoło porządku obrad.

Jako pierwszy przemawiał min. Eden, który przyjął do wiadomości oświadczenia p. Greisera o chęci zastosowania się Gdańska do zaleceń rady Ligi. Przy tej okazji min Eden zwrócił się do min. Becka ze słowami serdecznego podziękowania za pomoc w rozwiązywaniu zagadnień gdańskich Min. Eden podkreślił, że Polska ma szczególne prawa w Gdańsku, dlatego jest też przedewszystkiem powołana do udzielania radzie pomocy w tych kwestjach. Jak wynika z raportu, **senat gdański wyraził gotowość zmiany swego stanowiska i skrupulatnego wypełniania zaleceń Rady L. N.**

Min. Beck wyraził skolei, zadowolenie, że sprawy gdańskie zostały rozwiązane w sposób zadawalający wszystkie zainteresowane czynniki.

Nakoniec zabrał głos p. Greiser, dziękując w imieniu Gdańska p. min Beckowi za przyczynienie się do usunięcia zaostrzonej sytuacji.

Po dyskusji min Eden przedstawił radzie Ligi raport i rezolucje, które **zostały jednogłośnie przyjęte.**

W raporcie tym min. Eden wskazuje na zalecenia rady Ligi oraz stan prawny w Gdańsku, wymagający koordynacji ze statutem gdańskim. **Sprawę wyborów postanawia raport uznać za załatwioną znanym wyrokiem najwyższego sądu gdańskiego.** Zdaniem min. Edena, wysunięta przez komisarza Lestera **propozycja wysłania do Gdańska komisji śledczej, winna zostać rozpatrywana później.** Ponadto Gdańsk zobowiązał się cofnąć cały szereg zarządzeń, sprzecznych z konstytucją, dotyczących tak stowarzyszeń, jak i zarządzeń personalnych (np. rugi urzędników opozycyjnych).

Nawiązując do przemówienia p. Greisera w sejmie gdańskim **w sprawie odłączenia Gdańska od Niemiec,** raport min. Edena stwierdza, że prezydent senatu w przemówieniu swem stwierdził również, iż **odłączenie Gdańska od Niemiec, mające zapewnić Polsce wolny dostęp do morza, jest szanowane przez naród niemiecki i wolne miasto, jako prawo polityczne. Min. Eden przypomina dalej z zadowoleniem, iż p. Greiser w swem ostatniem przemówieniu w radzie Ligi oświadczył, iż senat gdański nie miał nigdy zamiaru naruszać statutu w. miasta, który został wprowadzony przez obowiązujące traktaty.**

Raport min. Edena kończy się następującemi słowami:

„Rada może z zupełnem zaufaniem powierzyć swemu komisarzowi zadanie doradzania i wspomagania senatu gdańskiego w wykonaniu wyżej wymienionych zarządzeń W wykonaniu tego zadania wysoki komisarz będzie mógł LICZYĆ NA POMOC I WPŁYW WSZYSTKICH PAŃSTW, reprezentowanych w Lidze narodów.

W TEJ DZIEDZINIE RADA MOŻE LICZYĆ W SZCZEGÓLNOŚCI NA POMOC POLSKI, KTÓRA POSIADA W GDAŃSKU SPECJALNE INTERESY".

POLACY ZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ

Jesteśmy w tem położeniu, że naród nasz nie mieszka w całości w granicach Rzeczypospolitej. Około 8 do 9 miljonów Polaków żyje poza jej granicami w najbardziej nawet odległych zakątkach świata Jasnem jest, że rzesze te, pozostające najczęściej

Punkty na mapie oznaczają skupiska Polaków

bez kontaktu z macierzą, narażone są w wysokim stopniu **na szybkie wynarodowienie.** Obowiązkiem naszym jest przeciwdziałać temu procesowi. Jednakże opinja społeczna nie jest jednomyślna w tej kwestji. Słychać liczne głosy wyrażające wątpliwość, czy można i czy warto zapobiegać asymilowaniu się naszych emigrantów w obcych środowiskach Nie stać nas podobno na wysiłek ratowania dla polskości przeszło **piątej części całego Narodu.** U podstaw takiego ujęcia rzeczy tkwi zwykła nam niewiara we własne siły, nieszczęsny kompleks niższości, który zgóry każe przewidywać przegraną.

W kraju jest nam ciasno Kołatamy do szeregu państw o przyjęcie emigrantów Nie wolno nam pozbyć ich się poprostu, jako zbytecznego nadmiaru.

Z drugiej strony **jesteśmy świadkami rozbudzenia się świadomości narodowej w szeregu ośrodków polonji zagranicznej.** Młode pokolenie wykazuje samorzutny nawrót do polskości i doskonałą prężność organizacyjną, której wyrazem było utworzenie w r. 1934 Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Jedyną prawdziwie skuteczną bronią w walce przeciw wynarodowieniu jest polska szkoła. Zrozumiano to już przed paru laty, kiedy to w r. 1930 założony został **Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.** Kapitały Funduszu, uzyskane z dorocznych zbiórek stale się zwiększają. Cóż jednak znaczy miljon złotych wobec setek tysięcy dzieci pozbawionych na obczyźnie możności uczenia się polskiego języka?

Dotychczas **zaledwie 5 proc. dzieci kształci się w szkołach polskich: 30 proc. pobiera naukę języka polskiego w obcych szkołach a pozostałe 65 proc. niema wogóle możności uczenia się ojczystej mowy.**

Walkę o polską szkołę musimy szczególnie ostro przeprowadzić na terenach przy-

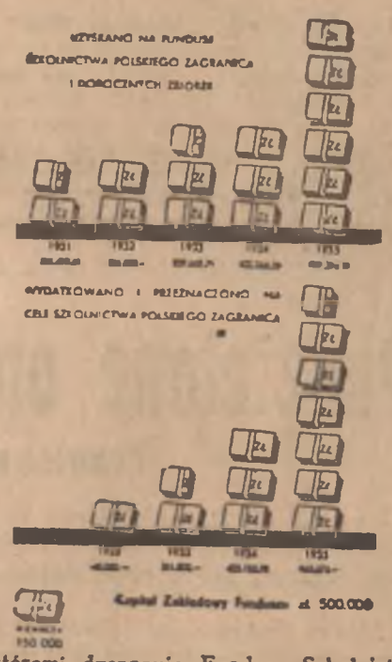

Sumy, któremi dysponuje Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

granicznych państw ościennych Zamieszkuje je bowiem ludność polska autochtoniczna, od wieków tam zasiedziała, która ongiś mieszkała w granicach dawnej Rzeczypospolitej.

Stan szkolnictwa polskiego jest wszędzie rozpaczliwy.

W Niemczech, na 1 miljon 300 tys. Polaków, w tem około 150 tys. dzieci w wieku szkolnym, zaledwie 5 proc. młodzieży ma możność korzystania z nauki języka polskiego. W Czechosłowacji władze szykanują i utrudniają pracę w brutalny sposób. W Sowietach 800 tys. ludności polskiej rozsianej przeważnie na Ukrainie i Białorusi nie ma ani jednej szkoły polskiej. W Rumunji na 80 tys. Polaków zaledwie 1200 dzieci korzysta z polskiej szkoły. Na Litwie i Łotwie dzięki szykanom władz, stan polskości maleje wydatnie z roku na rok. Ten niewesoły obraz uzupełnimy jeszcze cyframi z Francji (500 tys. wychodźców), gdzie przeszło połowa dzieci polskich zmuszona jest uczęszczać do szkoły francuskiej W innych krajach Europy, gdzie w mniejszych czy większych grupkach zamieszkują Polacy, **sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej.**

Polacy w państwach ościennych. Każda figurka oznacza 100 tys.

Na czele wszystkich państw świata które posiadają wychodźtwo polskie kroczą Stany Zjednoczone Am. Półn Liczba Polaków tam zamieszkałych dochodzi 4.5 miljona czyli blisko 15 proc. ogółu Polaków. Szkolnictwo polskie bierze tam swój początek w szkółkach tworzonych przez duchowieństwo przy parafjach. Ich poziom odpowiada szkole powszechnej. Liczba takich szkół wynosi 572 a uczęszcza do nich przeszło 300 tys. dzieci

Rozwija się też pomyślnie polskie szkolnictwo dokształcające o charakterze wybitnie narodowym. Istnieją też liczne polskie szkoły średnie a nawet wyższe (colleges) oraz lektoraty na uniwersytetach.

Z krajów pozaeuropejskich tylko jeszcze Brazylja może wykazać się należytym rozwojem polskości Gdzieindziej jesteśmy zanadto rozproszeni i rozbici. Polaków znaleźć można wszędzie, nawet na egzotycznych Hawajach.

Naszym celem musi być umocnić ten pierścień, którym zdążyliśmy opasać cały świat.

(en)

W CZECHOSŁOWACJI NIC SIĘ NIE ZMIENIŁO

Nowe prześladowania Polaków

Cieszyn, 25. I. — Z Cieszyna czeskiego donoszą:

Wczoraj o g. 8-ej rano żandarmerja czeska otoczyła silnym kordonem cały gmach hotelu „Polonia w czeskim Cieszynie. W gmachu tym odbywa się ścisła rewizja. **Specjalnie podlegała rewizji biura związków polskich jak Macierzy polskiej, harcerstwa, redakcji „Dziennika polskiego" i inne.** W hotelu „Polonia" mieszczą się restauracje i kawiarnie, odwiedzane głównie przez polaków. Wstęp do restauracji jest wolny jednakże **żandarmeria czeska polaków obywateli czeskich nie wypuszcza spowrotem z restauracji, natomiast obywateli polskich po ścisłej rewizji osobistej zwalnia.** Rewizja trwa w dalszym ciągu.

Jak twierdzi dzisiejsze popołudniowe **„Ceske slovo", żandarmeria czeska wpaść miała rzekomo na trop polskiej organizacji terorystycznej, której siedziba jakoby mieścić się miała w hotelu „Polonia". Dotychczas aresztowano 4 osoby.** (PAT).

Żandarmerja czeska aresztowała polskiego kurjera dyplomatycznego

Mor. Ostrawa, 25. I. — Wczoraj w nocy żandarmerja czeska aresztowała w Morawskiej Ostrawie urzędnika konsulatu R. P. w Mor. Ostrawie p. Juljusza Polka, który w charakterze kurjera dyplomatycznego udawał się z pocztą kurjerską do Pragi.

Aresztowanego przetrzymano w komisarjacie i zwolniono na interwencję miejscowego dyrektora policji, który w godzinach rannych przeprosił kierownika konsulatu R. P. za ten incydent.

Cztery zabytkowe kamienice w Warszawie grożą runięciem

Warszawa, 25. I. — W ciągu dnia wczorajszego zaalarmowane zostały władze zarządu miejskiego wiadomością o grożącej ruinie kilku domów na rynku Starego Miasta. Po przybyciu komisji na miejsce stwierdzono, że zarysował się dom t. zw. kamienica Barycz ków, kamienica zwana Erhardowska oraz t. zw. „Dom pod murzynem". Jedna ze ścian kamienicy Baryczków, gdzie mieści się Pen-Club tak wypęczniała, **że wytworzyło się wybrzuszenie wystające o pół metra od pionu ściany.** Dom „Pod murzynem" również zarysował się poważnie i wykrzywił. Dom ten jest własnością Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy. Co do trzeciej kamienicy t. zw Erhardowskiej to również stwierdzono **poważne rysy.**

Przyczyny są dwojakie. Przypuszczają że powodem jest **woda zaskórna,** która płynie pod całym placem rynku Starego Miasta. — Podobno za dawnych czasów w miejscu tem przechodził kanał, odprowadzający ścieki do Wisły. Zarządzono wiercenie filtrów w kilku miejscach, aby przekonać się czy hipoteza ta jest słuszna. Druga hipoteza dopatruje się przyczyny w tem że w roku ub. zburzono tam jeden z domów, przyczem na placu, gdzie stał ten dom nie zabezpieczono gruntu i nawet go nie zabrukowano. Być może, że woda deszczowa spowodowała to zarysowanie się domów.

Równocześnie władze budowlane zostały zaalarmowane wieścią że zarysowała się ściana **w historycznym pałacu Dekerta,** t. zw. — „Pod czterema wiatrami" W domu tym mieści się biblioteka Władze zarządziły ewakuację biblioteki. Pozatem zarządzono na dziś eksmisję mieszkańców tego domu. (M.)

Spokojny przebieg strajku studentów

Warszawa, 25 b. m. Przez cały dzień wczorajszy trwał na wszystkich wyższych uczelniach jednodniowy strajk studentów, jako protest przeciw utrzymywaniu na obecnym poziomie czesnego. Opłaty za czesne wynoszą obecnie na uniwersytecie warszawskim: wpisowe 30,— zł., opłata manipulacyjna 10.— zł., i badanie lekarskie 4,50 zł. Pierwszy rok studjów 270,— zł., drugi 250,— zł., trzeci 220,— zł. a czwarty 200,— zł. Politechnika jest jeszcze droższa, bo pierwszy rok kosztuje 320 zł., a czwarty 240 zł.

Strajk przeszedł wszędzie spokojnie, nigdzie porządku nie zakłócono. Studenci omawiali na zebraniach swoją sytuację materjalną i uchwalali najrozmaitsze rezolucje, domagając się rychłego załatwienia tej sprawy.

Jak wiadomo, stanowisko Ministerstwa oświaty w tej sprawie jest najbardziej przychylne dla młodzieży akademickiej. Chodzi tylko o to, że wpływy z opłat czesnego stanowią specjalny fundusz studencki, skąd wypłacane są subwencje, subsydja, stypendja i t. d. O ile się zmniejszy odrazu czesne bez poprzedniego znalezienia innych środków do uzupełnienia funduszu studenckiego, ucierpieliby znowu studenci, którzyby nie mogli otrzymać stypendjum. Sprawa ta jest w toku załatwiania. Ministerstwo dokłada wszelkich starań, aby znaleźć kredyty na pokrycie niedoboru funduszu studenckiego. (M.)

Min. Ulrych do kolejowców

Z Warszawy, 25. I Minister komunikacji płk J. Ulrych wydał następujący okólnik:

Obejmując po p. ministrze Michale Butkiewiczu, moim poprzedniku, którego Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w uznaniu zasług, udekorował wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski, stanowisko ministra komunikacji, witam serdecznie wszystkich pracowników podległych mi urzędów.

Przychodzę do was z szeregów wojska polskiego, w którem żyje zaszczepiony przez Marszałka Józefa Piłsudskiego duch poświęcenia i rycerskiej wzajemnej lojalności. Pragnę w tej samej atmosferze wiernej służby dla Polski, która i was wszystkich ożywia pracować z wami jako wasz przełożony i jako wasz towarzysz pracy.

Na rzetelnym wysiłku każdego z nas opiera się przyszłość naszej ojczyzny, nas samych i naszych dzieci.

Wyrok w procesie o obrazę Sieroszewskiego

Przed sądem grodzkim w Warszawie odbył się proces Stanisława Piaseckiego i karykaturzysty Polińskiego, oskarżonych o obrazę sen. Sieroszewskiego, prezesa Polskiej Akademji Literatury, przez zamieszczenie w „Prosto z mostu" karykatury Sieroszewskiego w mundurze rosyjskim. Karykatura ta pozostawała w związku z mową sen. Sieroszewskiego wygłoszoną o Berezie. Wyrokiem sądu red. Piasecki skazany został na tysiąc złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności, na 6 tyg. aresztu oraz na zapłacenie kosztów, zaś Polińskiego na 50 złotych grzywny.

Rząd włoski protestuje
przeciw porozumieniu śródziemnomorskiemu

Rzym, 25. I Rząd włoski rozesłał do wszystkich członków Ligi Narodów notę, będącą odpowiedzią na memorandum, jakie min. Eden złożył Radzie L. N. w sprawie wzajemnej pomocy państw śródziemnomorskich.

Rząd włoski protestuje przeciw wojskowym porozumieniom Anglii z państwami śródziemnomorskiemi zwłaszcza, że Italja wielokrotnie zapewniała, iż nie zamierza atakować na lądzie ani na morzu żadnego z członków Ligi Nar.

Odnośnie do wymiany not pomiędzy francuskim i angielskim sztabami generalnemi rząd włoski rezerwuje sobie możność wydania o nich sądu wówczas, gdy będzie mógł dokładnie poznać treść wojskowego porozumienia francusko-angielskiego. Już obecnie jednak rząd włoski wskazuje na szkodliwy wpływ, jaki porozumienia tego rodzaju wywierają na poczucie bezpieczeństwa i interesy pokoju.

Na co umarł król Jerzy V?

Medycyna nie zaniedbała niczego, by uratować życie monarchy

„Kurjer Czerwony" zamieszcza interesujące uwagi w związku z chorobą i zgonem króla Jerzego V.

Choroby tworzą historję! — powiedział Loebel w pięknej książce „Świat medycyny".

Któż boleśniej doświadczył prawdy tych słów, aniżeli Polska, której śmierć i choroba Wielkiego Marszałka odwróciła wspaniałą kartę okresu odrodzenia.

Pod obuchem śmierci i choroby ugięła się ostatnio Wielka Brytanja. Nie poraz pierwszy. Pascal, pisząc o wielkim bohaterze Anglji Cromwel'u powiada: Cromwel był na najlepszej drodze do przeobrażenia całego świata chrześcijańskiego, rodzina królewska zdawała się być zgubiona, jego własna zaś nazawsze wywyższona; Rzym miał zadrżeć.

Lecz o to— jak dodaje Loebel — maleńki kamyczek usadowił się w jego moczowodzie i Cromwell umarł. Rodzina jego popadła w nędzę, król powrócił na tron i — wszystko było podawnemu.

W czasach dzisiejszych potężni monarchowie nie tworzą już sami historji, lecz zgon Jerzego V jest mimo wszystko wydarzeniem historycznem. Czytelnicy dzienników całego świata, którzy z napięciem śledzili biuletyny o przebiegu choroby królewskiej mogą słusznie zadać pytanie: dlaczego umarł król Jerzy V? Cóż warta jest dzisiejsza medycyna, jeśli nie potrafiła uratować życia królowi, dotkniętemu zaziębieniem!

Dlaczego umarł król Jerzy V? Nie zaziębienie — ale serce było powodem jego zgonu. Serce złamane długotrwałą chorobą w 1928 r. i wyczerpane wiekiem.

Jest rzeczą bezsporną, że ostatnie 7 lat życia króla Jerzego należy uważać za jeden z największych triumfów medycyny współczesnej. Niemal cud. Zapalenie płuc, które nawiedza człowieka w 63 roku życia kończy — biorąc normalnie — jego życie. Dodać do tego należy, że zapalenie płuc króla Jerzego V było niezmiernie ciężkie. Dołączyło się do niego zapalenie opłucnej i w jamie opłucnej nagromadziła się ropa. Jest to komplikacja, która może młodzieńca w kwiecie wieku zawieść do grobu.

Dzięki niezwykłym wysiłkom lekarzy angielskich zdołano w 1928 r. — wbrew wszelkim nadziejom — uratować życie królowi Jerzemu V. Niestety serce wyszło z tej opresji tak osłabione, że starczyło mu sił zaledwie, aby bić w stanie zdrowia, lecz nie mogło ono podołać zwiększonej pracy, spowodowanej zaziębieniem i infekcją. Cóż począć? Najlepszy medyk nie potrafi jeszcze odmienić komuś serca.

Mimo pewnej bezsilności medycyny wobec rzeczy ostatecznych, nie rzucajmy na nią kamieniem. Nie tak dawne to czasy, kiedy jeden z poprzedników Jerzego V, Wilhelm III, chory na kamienie żółciowe, musiał zażywać z polecenia nadwornego lekarza, Gideona Harvey'a, nóżki pajęcze, wnętrzności kreta i łajno zwierzęce! Dzisiejsza wiedza lekarska jakże daleko odbiegła od tych czasów! Niesie ona zarówno wielkim jak i maluczkim ukojenie w cierpieniu, skuteczną pomoc w chorobie, i wielką zdobycz czasów dzisiejszych; możność zapobiegania chorobom.

W tem kryje się jej wielkość. *Dr. E. P.*

DLACZEGO NIE URUCHOMIONO P. P. G.?
Interpelacja pod adresem p. Premjera

Warszawa, 25. I. — Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wniósł pos. Michałowski, wiceprezydent m. Grudziądza, interpelację w sprawie uruchomienia fabryki Pe-Pe-Ge w Grudziądzu. Fabryka ta jest od dłuższego czasu nie czynna, wskutek czego 6 tysięcy robotników straciło pracę. Od chwili ogłoszenia upadłości właściciele przy poparciu zarządu miasta i województwa wysunęli postulat uruchomienia fabryki przez jej wydzierżawienie. Znalazła się grupa finansistów ze znanym przemysłowcem Jagłonem na czele, która chciała fabrykę wydzierżawić i uruchomić. Syndyk masy upadłościowej, Moniuszko, nie śpieszył się jednak z załatwieniem sprawy, wskutek czego miasto wystąpiło z wnioskiem do sądu o odwołanie p. Moniuszki i mianowanie innego syndyka.

Sąd przychylił się do wniosku i mianował syndykiem inż. Markowicza, przemysłowca z Grudziądza. Kiedy inż. Markowicz sfinalizował pertraktacje z grupą finansistów, która zgodziła się na uruchomienie fabryki, sąd odmówił zatwierdzenia tej umowy, wskutek czego inż. Markowicz ustąpił, a sąd mianował ponownie p. Moniuszko syndykiem. Interpelant zwraca się do premjera Kościałkowskiego z prośbą o weirzenie w tę sprawę i spowodowanie uruchomienia fabryki. (M.)

Odręczne Pismo Ojca Św.
do Jego Em. Ks. Kardynała Prymasa

Poznań (Kap.). J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond otrzymał od Ojca św. pismo odręczne następującej treści:

„Ukochanemu Synowi Naszemu
AUGUSTOWI tytułu Matki Boskiej de Pace
Św. Rzymskiego Kościoła Kardynałowi HLONDOWI, Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu Papież Pius XI.
Ukochany Synu Nasz.
pozdrowienie Tobie i Apostolskie błogosławieństwo.

Nad wszelki wyraz drogie Nam jest pismo twoje, którem z okazji Narodzenia boskiego Zbawiciela dałeś wyraz swojej czci względem Nas, składając Nam gorące życzenia pomyślności. Te gratulacyjne wynurzenia synowskiego przywiązania były wytwornie dostosowane do sakralnego znaczenia chwili i odpowiadały zupełnie naszym tęsknotom. Niczego bowiem tak gorąco nie pragniemy, jak tego, by prawdzie i sprawiedliwości przywrócono moc i znaczenie czynników decydujących w duszach i stosunkach ludzkich i aby po należytem uzgodnieniu praw ludzkich z boskiemi, zgoda i pokój stały się znowu szczęśliwym udziałem narodów.

Przy tej sposobności winszujemy Ci, Synu Nasz ukochany, dopełniającego się temi dniami dziesięciolecia twojego gorliwego i pomyślnego urzędowania biskupiego i z całego serca prosimy Pana, żebyś za wstawiennictwem św. Jana Bosko jeszcze w długie lata sprawował dla dobra dusz swoje posłannictwo, wspierany obfitością łask niebieskich i krzepiony mnogością pasterskich zdobyczy.

W zadatek tych darów bożych i w dowód szczególniejszej miłości, z głębi duszy udzielamy w Panu Błogosłowieństwa Apostolskiego tobie, ukochany Nasz Synu, twoim Biskupom Sufraganom duchowieństwu twemu oraz wiernym tobie powierzonym jak również całemu Zgromadzeniu Salezjańskiemu.

Dan w Rzymie u św. Piotra, drugiego dnia miesiąca stycznia, w roku 1936, Pontyfikatu Naszego czternastym.

Papież Pius XI".

Profile zasłużonych Wielkopolan

X. dr. Walerjan Adamski

Dnia 22 stycznia obchodził jubileusz dwudziestopięciolecia kapłaństwa X. kanonik dr. Walerjan Adamski, jeden z najbardziej zasłużonych kapłanów-społeczników, obdarzony zarówno zdolnościami organizacyjnemi, jak talentem naukowo-twórczym. Wspaniały rozwój Towarzystw Młodzieży w okresie 1914—1936 jest w ogromnej mierze dziełem X. Adamskiego, którego inicjatywa, zapał i doświadczenie walnie przyczyniły się do rozbudowy i umacniania fundamentów na odcinku katolickiej pracy młodzieżowo-społecznej. W dniu 1 kwietnia 1914 obejmuje X. Adamski sekretarjat generalny ZTM w Poznaniu, a zarazem redakcję „Przyjaciela Młodzieży". Bierze żywy udział w katolickiej pracy społecznej na terenie całej Polski. Jako dyrektor Zjednoczenia Młodzieży Polskiej organizuje X. Adamski młodzież w różnych ośrodkach kraju, stwarza potrzebną literaturę, sam pisze instrukcje i podręczniki, prowadzi kursy i wykłada na nich, zakłada nowe czasopisma. W r. 1934, w ramach reorganizacji Akcji Katolickiej, zostaje asystentem kościelnym KZMM i KZMŻ.

Już w czasie studiów akademickich X. Walerjan Adamski bierze żywy udział w pracy społecznej. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu studjuje w Fryburgu, na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz w Seminarjum Duchownem w Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymuje w 1914 roku w Gnieźnie. Jako akademik pracuje w Grupie Narodowej (1908—1911) i w organizacji „Zet", działa śród młodzieży akademickiej ze Śląska, Warmji i Pomorza, przyjeżdżającej na kursa do Poznania. Wszędzie wnosi cenne w pracy organizacyjnej zalety: ofiarność, niezwykłą skromność, pracowitość. Utrzymując żywy kontakt ze Związkami Kat. Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, X. Walerjan Adamski piastuje obecnie godność prezesa Kuratorjum Wyższego Katolickiego Studjum Społecznego oraz członka rady nadzorczej Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Po uzyskaniu w r. 1927 doktoratu filozofji na Uniwersytecie Poznańskim (jako uczeń prof. Znanieckiego), ogłasza drukiem szereg prac z zakresu socjologji. W 1928 roku ukazuje się pierwszy tom „Zarysu socjologji stosowanej". W pracy tej porusza autor m. i. problemy prasy jako wytworu kulturalno-społecznego. W 1933 r. publikuje rozprawę o wychowaniu państwowem, rzucającą nowe światło na żywo dyskutowane wówczas zagadnienie. Szereg artykułów o grupach społecznych ogłasza X. Adamski w „Przeglądzie Socjologicznym" i innych czasopismach naukowych. Plan pracy pisarskiej X. dr. Waleriana Adamskiego obejmuje zgórą 20 pozycyj.

Rezultatów pracy X. Adamskiego, już dziś bardzo pokaźnych, nie można jeszcze należycie ocenić, gdyż proces rozwoju wielu dzieł, przez niego zainicjowanych, jest w pełnym toku. Na wszystkich odcinkach wre nadal praca intensywna. Ale już to, co dokonane zostało przez Jubilata, jakże dalekie jest od wszelakiego rozgłosu. X. Adamski nie lubi mówić o sobie i rezultatach wysiłków: tem głośniej mówi za to plon wykonanej przez niego pracy. Z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa niech nam wolno dołączyć serdeczne życzenia: ad multos annos!

(j. g.).

Stacja na Kasprowym bez wody

Powtarzają się dzieje pewnej tureckiej szlafmycy, do której należało dokupić pantofle, potem otomanę a wreszcie wyprowadzić się do Konstantynopola.

Już tylko 3 tygodnie dzielą nas od chwili uruchomienia kolejki na Kasprowy Wierch. Prace wykańcza się w szybkiem tempie. Ale oto wyłoniły się niespodziewane kłopoty. *Stacja na Kasprowym jest bez wody.* Najprostszem wyjściem z tej sytuacji byłoby wybudowanie wodociągu przy stawie Gąsienicowym, który za pomocą pomp doprowadzałby wodę na szczyt Kasprowego. Niestety do budowy potrzebna jest bagatelka — miljonik. Tak jest. Miljon złotych trzeba wyłożyć, ażeby w budynku stacyjnym monterzy mieli wodę do mycia a turyści herbatę.

Takiej sumy jednak nikt narazie nie posiada. Sprawę rozwiązano więc prościej i taniej. Woda dla celów spożywczych będzie dowożona wagonikami kolejki z Kuźnic, inne zaś potrzeby zaspakajać będzie deszczówka lub topiony śnieg. Bardzo to ładnie myć się w śniegu: zupełnie jak Greta Garbo w filmie „Królowa Krystyna". Ale w rzeczywistości nietrudno przewidzieć, że czystość w takich warunkach musi być conajmniej wątpliwa. Istnieje już bowiem w Polsce schronisko, pięknie zbudowane i cudownie położone, — na szczycie Stożka w Peskidzie śląskim, ale również pozbawione wody. Tylko ci, co w nim mieszkali wiedzą, jak w aptecznych niemal dawkach wody można się umyć i jeszcze uprać brudne skarpety.

Jeżeli kłopot sprawia dowóz czystej wody, to niemniejszą trudnością jest problem, co począć z brudną i zużytą. Załatwiono go bardzo prosto. Zbudowana będzie rura, która wszelkie nieczystości pomyje etc. będzie wyrzucała na północną ścianę Kasprowego. Jakie zapachy zaczną rozsiewać się, gdy ta „rurka" zacznie funkcjonować? W każdym razie nie będą to bzy ani fjołki. (en)

Kościół spłonął doszczętnie

Onegdaj wieczorem wewnątrz kościoła parafjalnego w Krzyżanowicach pow. iłżeckiego wybuchł pożar, który pomimo energicznej akcji ratunkowej okolicznych straży ogniowych strawił niemal doszczętnie kościół wraz z ołtarzami i wszystkiemi szatami liturgicznemi. Strat dotychczas nie zdołano dokładnie ustalić, są jednak b. znaczne.

Rozszerzenie wielkiego konkursu radjowego na abonenta nr. 500.000

Ogłoszony przez Polskie radjo z okazji zarejestrowania abonenta Nr. 500 000 wywołał ogromne zainteresowanie. Uwzględniając propagandowe znaczenie tego konkursu, i chcąc umożliwić wzięcie w nim udziału i starym przyjaciołom i abonentom Polskiego radja dyrekcja Polskiego radja rozszerza ten konkurs na wszystkich swoich abonentów.

Wobec tego odpowiedź na pytanie „Zgadnij, którego dnia będzie zarejestrowany kolejny radjoabonent Polskiego radja Nr 500 000" — mogą nadsyłać obecnie wszyscy radjoabonenci a nietylko jak ogłaszano dotychczas, abonenci, zarejestrowani do 28 grudnia 1933 roku.

Przypominamy: że odpowiedzi powinny być nadesłane pod adresem: Polskie radjo, Warszawa Mazowiecka 5 w kopercie opatrzonej napisem: „Konkurs z okazji zgłoszenia abonenta Nr 500 000" i zawierać winny: 1) przewidywany dzień zgłoszenia; abonenta Nr 500 000; 2) własne imię i nazwisko uczestnika konkursu; 3) numer upoważnienia radjowego i datę zarejestrowania odbiornika oraz urząd względnie agencję pocztową, które dokonały rejestracji.

Spis nagród w ilości 100 wśród których znajdują się radjoodbiorniki (superheterodyny), miesięczny pobyt w uzdrowisku i wiele cennych przedmiotów ogłoszony został plakatami i w prasie. Abonent Nr. 500 000 i abonenci od Nr 499 996 do Nr 499 999 i 500 000 do Nr 500 004 otrzymają pozatem cenne upominki.

Żałobne uroczystości w Londynie

Kondukt pogrzebowy. Za trumną postępują od prawej ku lewej: ks. Gloucester, król Edward VIII., zięć zmarłego króla Earl of Harewood, i książę Kentu.

W Westminsterze. Zwłoki króla spoczęły tymczasowo na sarkofagu w katedrze westminsterskiej. Na trumnie leży korona monarsza.

Polska w przekroju

Opis notarjalny majątku pozostałego po Józefie Piłsudskim

Warszawa, 25. I. Jak donosi prasa prezydjum sądu grodzkiego w Warszawie wystosuje w bieżącym tygodniu oficjalne pismo do notarjusza **w sprawie podjęcia zgodnie z przepisami postępowania spadkowego** i czynności związanych z spisem inwentarza po ś. p. marsz. Piłsudskim.

Opisu tego dokona notarjusz Świrski. Opisem objęte będą posiadłości należące do marszałka: dworek w Sulejówku i willa w Pikiliszkach na wileńszczyźnie, jak i wszystkie ruchomości będące jego własnością.

Roboty w krypcie

Z Krakowa donoszą: W krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów, prowadzone są obecnie nadal intensywne prace techniczne w związku z przebudową krypty i umieszczeniem w niej trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego. W początkach lutego zostanie już uregulowana sprawa zewnętrznego dostępu do krypty.

Groźny stan wód na Jasiołce i Wisłoce

Stan wód na Jasiołce pod Jasłem podniósł się w dniu 24-ym bm. o 20 cm., to jest o 0,6 ponad stan alarmowy. Spowodu panujących przymrozków z dalszem wezbraniem nie należy się tymczasem liczyć. Niebezpieczniej przedstawia się natomiast sytuacja na Wisłoce pod Mielcem. Stan Wisłoki, który w dniu 23cim bm. wynosił 135 cm. wzrósł w dniu 24-ym bm. do 288 cm., czyli 265 cm. ponad stan normalny i przybiera nadal. I tu jednak panujące w górach przymrozki narazie oddalają niebezpieczeństwo.

Zemsta żydowskich konkurentów

Właściciel folwarku i młyna w Grandiczach pod Grodnem, ppłk. dr. Śleszyński, uruchomił przy młynie piekarnię, która po cenach konkurencyjnych dostarczała do Grodna tani i smaczny chleb. Zagrożeni konkurencją piekarze żydzi poczęli dopuszczać się aktów teroru. Raz dokonano napadu na furgon, wiozący chleb, to znów dr. Śleszyński począł otrzymywać listy anonimowe z pogróżkami, jeśli nie zaprzestanie wypieku chleba. Aż wreszcie „nieznani sprawcy" dokonali barbarzyńskiej zemsty, wycinając w ogrodzie dr. Śleszyńskiego przeszło 100 drzew owocowych i to owocujących już od pięciu lat.

Rudrof skazany za fabrykację win

W złoczowskim sądzie okręgowym odbył się nowy proces przeciw Stan. Rudrofowi.

Tym razem Rudrof, który przed kilku laty był prawdziwym potentatem finansowym, był oskarżony o nielegalną fabrykację masową win owocowych.

Sąd skazał Rudrofa na zapłacenie grzywny w kwocie 820 zł z zamianą na 41 dni aresztu.

Krwawy samosąd nad zabójcą

Z Jędrzejowa donoszą, że we wsi Lubcza wydarzyła się straszna tragedja. Mieszkaniec tej wsi, A. Środa, pewnej nocy powrócił do domu w stanie pijanym. Nie zdając sobie dokładnie sprawy z tego, co czyni, wyjął z kieszeni rewolwer i śpiącą w łóżku matkę swą staruszkę, oraz 6-letniego siostrzeńca, Witolda Suwałę, zasypał kulami. Staruszka została lekko ranna kulą w nogę, natomiast dziecko ugodzone kulą w głowę, padło trupem na miejscu.

Na odgłos strzałów przebudzili się śpiący w tymże mieszkaniu Suwałowie Kazimierz i Helena, rodzice zastrzelonego dziecka, którzy, widząc tragiczny zgon jedynego syna, z rozpaczą rzucili się na Środę i rozbroiwszy go, dokonali samosądu.

Głownią rewolweru i jakimś innym twardym przedmiotem zmasakrowali zabójcę tak strasznie, że twarz jego przedstawia jedną krwawą ranę. Na miejsce strasznej tragedji wezwano policję, która prowadzi dochodzenie. Wypadek ten w całej okolicy wywołał wstrząsające wrażenie.

W ciągu 10 lat „rozpruto" w Polsce 3251 kas

WARSZAWA, 23. 1. Centrala służby śledczej sporządziła zestawienie włamań kasowych w Polsce.

Jak wynika z tego zestawienia, w ciągu ostatnich 10-ciu lat rozpruto w Polsce 3 251 kas, z których skradziono ponad 30 milionów zł.

W samej Warszawie rozpruto w tym czasie 397 kas. W warszawskim urzędzie śledczym zarejestrowanych jest 144 „fachowców" kasiarzy z czego 30 procent stanowią żydzi.

Znamienne, że niemal wszyscy „zawodowi kasiarze" mają również fachy rzemieślnicze. — Niektórzy byli kupcami, a kilku posiada domy. Wśród 144 kasiarzy tylko 6-ciu jest analfabetami.

Cyganie „emigrują" z Polski do Rumunji

WARSZAWA, 23. 1. Na skutek licznych skarg ludności władze administracyjne zlikwidowały w Wawrze obóz cygański. Wczoraj cyganie załadowali swe namioty oraz ruchomości na wozy i ruszyli na Lublin, Rozwadów, Lwów podobno ku granicy rumuńskiej.

Przywódca cyganów „król" Kwiek wyjechał już do Rumunii przed kilku dniami, gdzie czynić ma starania o pozwolenie na stały pobyt.

Kielce dają przykład

KIELCE, 24. I. — Zarząd elektrowni w Kielcach obniżył cenę prądu elektrycznego o 6,25 procent na jednej kilowat - godzinie.

Obniżka obowiązuje wstecz od 1 stycznia 1936 roku i dotyczy konsumentów prądu mieszkaniowego.

Wieści ze świata

Norwedzy bez konkurencji

GARMISCH. — W czwartek odbył się tu międzynarodowy konkurs skoków narciarskich, w którym olimpijczycy norwescy zajęli 5 pierwszych miejsc. 1) Birger Ruud, nota 342,6 pkt. skoki 65,67 i 69 m. 2) Christiansen, 3) Soorensen. 4) Singmund Ruud. 5) Urdahl. na szóstem miejscu niemiec Kratzer, na siódmem amerykanin W. Bietila.

Dziecko o dwu głowach

BUKARESZT, 24. I. — W mieście Balcic urodziło się dziecko o dwu głowach. Po kilku godzinach zmarło. Ciało tego niezwykłego dziwu natury oddano do instytutu anatomicznego uniwersytetu bukareszteńskiego.

Straszny czyn szaleńca

NOWY JORK, 24. I. — W stanie Illinois niedaleko Danville w przystępie szału zabił swą żonę i 5-cioro dzieci pewien farmer, który następnie popełnił samobójstwo.

Proces mordercy dwunastu nieletnich dzieci

BERLIN, 24. I. — W Schwerin w Meklemburgji rozpoczął się sensacyjny proces.

Przed sądem staje 65-letni zegarmistrz Adolf Seefeld. Akt oskarżenia zarzuca mu że od 1930 roku **zamordował przy pomocy jakiejś gwałtownie działającej trucizny 12 dzieci w wieku od czterech do dwunastu lat.** Zwłoki ofiar starego trucicielа znajdowano w krzakach w rozmaitych miejscowościach przez które Seefeld przechodził podczas swoich wędrówek.

Był on sylwetką niezwykle popularną, znaną w setkach miasteczek i wsi niemieckich. Nazywano go powszechnie „Wujek Tik-Tak, był bowiem wędrownym zegarmistrzem. **Trzecią część swego życia spędził Seefeld w więzieniu:** odsiedział ogółem 23 lata. W latach od 1893 do 1930 był kilkakrotnie podejrzewany o mordowanie dzieci, nawet go aresztowano, nigdy jednak nie zdołano udowodnić mu winy. Obecnie znaleziono przy nim podczas ostatniego aresztowania notatnik, który zdołano odcyfrować. Okazuje się z niego, że **podstępem zwabiał dzieci z domów rodzicielskich** a następnie unosił je. Większości porwanych dzieci udało się zbiec potwornemu starcowi.

Seefeld wypiera się jakiejkolwiek winy.

Sterylizacja 700 osób w Gdańsku

GDAŃSK, 24. I. — Według danych nieoficjalnych, narodowo-socjalistyczne władze gdańskie przeprowadziły dotychczas przymusową sterylizację u około 700 osób.

W liczbie tej znajdują się również polacy.

Murzyn skazany na 75 lat więzienia

NOWY JORK, 24. I. — Murzyn Heywood Patterson jeden z oskarżonych w słynnym procesie w Scottsboro został definitywnie skazany na 75 lat więzienia.

Trzy komplety sędziów przysięgłych skazały go przeprzednio na śmierć.

Uprzywilejowany morderca - hitlerowiec

GDAŃSK, 24. I. — W dniu 20 kwietnia r. ub. przywódca szturmówki narod. - soc. Porada zabił centrowca Karschnika na ulicy w Brzeźnie koło Gdańska, sztyletem służbowym, gdy centrowiec odmówił pozdrowienia hitlerowskiego.

Morderca, który był skazany przez sąd na dwa lata więzienia, znajduje się już na wolności. (PAT).

1683 rybaków uniesionych na krze

Moskwa, 25 I. — Sowiecka agencja telegraficzna donosi z Gurjewa nad Morzem Kaspijskiem, że silny wicher uniósł na pełne morze bryłę lodu, na której znajdowało się 1.683 rybaków z 1.480 końmi.

Rybacy, mający z sobą aparat radjowy nadawczy, utrzymują stały kontakt z Gurjewem i donoszą, że posiadają żywności i opału na 40 dni. Na ratunek ich ma wyruszyć niebawem odpowiednia ekspedycja.

Życie Wielkopolski

Poznań.

Szlachetna akcja społeczna Rodziny Policyjnej

Zarząd Koła Rodziny Policyjnej w Międzychodzie z inicjatywy swej przewodniczącej p. komis. Dąbrowskiej rozpoczął z dniem 12 b. m. dożywianie najbiedniejszych dzieci rodzin bezrobotnych. W wyniku tej akcji Rodzina Policyjna wydaje głodnym dzieciom 12 do 14 obiadów codziennie. Na szczególne wyróżnienie zasługuje działalność p. komisarzowej Dąbrowskiej, którą widzimy na zdjęciu z p. komisarzem Dąbrowskim oraz członkami Zarządu, podczas spożywania obiadu przez dzieci.

NA LINJI GRANICZNEJ POD MIĘDZYCHODEM PORĄBANO POLSKIE SŁUPY GRANICZNE

Międzychód. Niecodzienny wypadek naruszenia granicy polsko-niemieckiej miał miejsce w ubiegły czwartek we wsi Silna pod Międzychodem W okresie ustalania granic zachodnich naszego państwa, linja graniczna w tej okolicy przecięła środek jeziora. Na tej linji wbito w jezioro 15 słupów granicznych.

Przez 18 lat stały one sobie spokojnie, aż w wymienionym dniu mieszkańcy Silny spostrzegli rano gładką powierzchnię jeziora. Słupy zniknęły. Zawiadomiona o powyższem policja wszczęła natychmiast dochodzenie, które ustaliło, że wszystkie słupy zostały porąbane siekierą w kawałki i wrzucone do wody. Zachodzi podejrzenie, iż hańbiącego czynu dokonała miejscowa młodzież niemiecka. Wieś Silna bowiem zamieszkała jest przez znaczną ilość Niemców.

OBLAŁ NAFTĄ SWÓJ DOBYTEK, PODPALIŁ I POSZEDŁ DO WIĘZIENIA

Gębice. Zbrodniczego czynu dopuściła się ostatnio rodzina Alfreda Pommerenkego w Myślątkowie pod Gębicami. Dnia 22 b. m. o północy mieszkańcy wsi zostali przerażeni olbrzymim pożarem, który wybuchł w zagrodzie Pommerenkego. Niszczący żywioł strawił: stodołę, oborę z 5-ciu sztukami bydła, chlewy, oraz inwentarz martwy. Dobytek ubezpieczony był na 19.000 zł.

Wszczęte śledztwo wykazało, że pogorzelec ułożył na strychu jednego z chlewów stos drzewa ze słomą, który zlał naftą. Zastosowawszy samozapał i pozamykawszy wszystkie zabudowania na klucz wyjechał z rodziną do krewnych. Pommerenkego, wraz z żoną Idą i 14-letnim synem Erwinem aresztowano i osadzono w więzieniu w Gnieźnie. (ss)

ŚP. KS. BISKUP BANDURSKI PATRONEM Z. S. W ROGOŹNIE

Walne zebranie oddziału Zw Strzeleckiego w Rogoźnie odbyło się w dniu 19 I. br w świetlicy oddziałowej. Po stwierdzeniu prawomocności zebrania nastąpiło zagajenie przez prezesa Na przewodniczącego powołano p Dzikowskiego, na sekretarza p. Szałkowskiego Nastąpiło odczytanie nadesłanych życzeń, oraz składanie życzeń przez obecnych przedstawicieli organizacyj i gości Najbardziej uroczysta i wzruszająca chwila było nadanie oddziałowi Z. S w Rogoźnie, Patrona śp Ks Biskupa Władysława Bandurskiego oraz okolicznościowy referat p Szałkowskiego Zbigniewa, z odczytaniem listu przesłanego przez śp. Biskupa na ręce Prezesa oddziału z okazji poświęcenia świetlicy w roku 1931.

Po tej uroczystej części zebrania nastąpiły wyczerpujące sprawozdania: prezesa skarbnika, kom. rew oraz referat programowy komendanta. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum

Po 10 minutowej przerwie walne zebranie przez aklamację wybrało nowy zarząd w osobach dotychczasowych.

Walne zebranie zamonitowało wniosek z ostatn. nadzwyczajnego walnego zebrania o mianowanie członkiem zasłużonym p dr Gerstenbergera oraz o zamianowanie członkiem zasłużonym oddziału p. Korzeniowskiego i śp. Kulagowskiego Po wolnych głosach przewodniczący zebranie solwował.

ROZPRAWA O ZAJŚCIA WYBORCZE W POW. WYRZYSKIM

Bydgoszcz. Przed trybunałem Sądu Okręgowego toczyła się rozprawa karna przeciwko 29-letniemu krawcowi Edmundowi Domanowi z Łobżenicy, 28-letniemu malarzowi Marjanowi Cyrajskiemu z Wysoki i 23-letniemu rolnikowi Janowi Wnukowi. Prokurator oskarżał wszystkich o branie udziału w zajściach w powiecie wyrzyskim w dniu wyborów do Sejmu. Zajścia te miały udaremnić wybory w kilku miejscowościach pow. wyrzyskiego.

Po przesłuchaniu 25 świadków, sąd wydał wyrok skazując Domana na rok, Cyrajskiego na półtora i Wnuka na rok więzienia. Pozostałych uwolniono.

Z ZEMSTY PODPALIŁ ZAGRODĘ PRACODAWCY

i w obawie przed odpowiedzialnością przekroczył granicę

Międzychód. Przed dwoma dniami we Skrzydlewie spaliła się stodoła, szopa i narzędzia rolnicze, ubezp. w Z.U.W. na sumę 7650 zł. Straty oblicza poszkodowana Emma Bell na 9.000 zł.

W dochodzeniach ustalono, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia z zemsty przez b. parobka poszkodowanego — Stanisława Hodlika, który po dokonaniu podpalenia przekroczył granicę z Polski do Niemiec, został jednak przytrzymany i w toku przesłuchania przyznał się do podpalenia. Podpalacz osadzony został w więzieniu.

W CZASIE ZABAWY ZAMORDOWANO ROLNIKA

Spór o tancerkę zakończył się krwawą bójką

Nowy Tomyśl. Ostatnio w czasie zabawy urządzonej przez młodzież maj. Urbanowo powstała sprzeczka w czasie tańców o partnerkę.

Po zabawie inicjatorzy sprzeczki, którzy przybyli z Woźnik, zaczepili wracającego z zabawy do domu Maciejewskiego Józefa i pobili go laskami po głowie, tak że po powrocie do domu położył się, stracił przytomność i nad ranem zmarł.

W dochodzeniach ustalono 8-miu sprawców pobicia Maciejewskiego, których ujęto i odstawiono do Sądu Grodzkiego.

W ruchliwym punkcie Medjolanu wielki samochód ciężarowy z przyczepką, naładowany bydłem wpadł na tramwaj. Zderzenie było tak silne, że tramwaj wywrócił się, zaś samochód wpadł na chodnik, przygniatając na śmierć do muru jednego przechodnia i raniąc ciężko dwoje dzieci.

* * *

Prezydent Roosevelt założył powtórnie veto przeciwko projektowi ustaw o zasiłkach dla byłych żołnierzy. Izba Reprezentantów uchwaliła jednakże pomimo to wypłatę zasiłków 324 głosami przeciwko 61, uzyskując w ten sposób wymaganą przez konstytucję większość ²/₃ głosów.

* * *

Wczoraj w czasie lotu próbnego nad Berlinem spadł tu samolot pilotowany przez znanego z wojny kapitana Neuenhofena. Obaj lotnicy: kpt. Neuenhofen i inżynier znajdujący się w samolocie, ponieśli śmierć. Kpt. Neuenhofen ustalił w 1929 r. rekord lotu na wysokość.

* * *

W czasie wczorajszego przedstawienia w komedji francuskiej w Paryżu doszło do incydentu o charakterze politycznym, wywołanego przez kamelotów królewskich, którzy podczas antraktu rozrzucali z galerji ulotki przeciw lewicy. Naskutek tego wiele osób zaczęło głośno wyrażać aprobatę treści ulotek, a młodzież monarchistyczna wznosiła okrzyki przeciw min. Herriotowi.

W ramach spraw gospodarczych

CO BOLI RZEMIEŚLNIKA WIELKOPOLSKIEGO

ujawnia dyskusja na zebraniach Nar. Chrześc. Zjedn. Rzemiosła

We wtorek, dnia 21 bm. odbyło się w sali cechowej Domu Rzemieślniczego plenarne zebranie Nar. Chrześc. Zjedn. Rzemiosła w Poznaniu. Obradom przewodniczył prezes p. Sobczak. Następnie delegat Ubezpieczalni Społecznej p. mgr. Goszczurny wygłosił referat o całokształcie ubezpieczeń społecznych.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła poruszono cały szereg bolączek rzemiosła wielkopolskiego. M. in. omawiano sprawę stworzenia *bezprocentowej kasy* celem przyjścia z pomocą najbiedniejszym rzemieślnikom. Poruszono zagadnienie osiedlania rzemieślników z Wielkopolski na kresach wschodnich Polski. Szereg mówców mówił na temat upośledzenia rzemiosła szczególnie prowincjonalnego w związku z oddłużeniem rolnictwa, które ma wobec *rzemieślników często poważne zobowiązania, rozłożone mocą ustawy na 14-letnią spłatę.* Ten zamrożony kapitał rzemieślniczy jest bodaj jednym z głównych hamulców w rozwoju warsztatów rzemieślniczych. Wypłynęła również sprawa żydowska, a po obszernej dyskusji na ten temat zebrani jednogłośnie uchwalili przystąpić solidarnie z kupiectwem chrześcijańskiem do bezwzględnej walki z żydostwem.

Specjalny komitet utworzyły organizacje fryzjerskie

Wobec potrzeby załatwienia szeregu zasadniczych spraw rzemiosła fryzjerskiego — z inicjatywy Narod. Chrześc. Zjednoczenia Rzemiosła powołano do życia specjalny komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele fryzjerów — pracodawców i pracowników. Komitet ten ma na celu obronę interesów jednych i drugich oraz przez usunięcie najważniejszych bolączek, uzyskanie lepszych warunków pracy. Na zebranie organizacyjne przybyli przedstawiciele wszystkich fryzjerskich organizacyj. Przewodniczącym komitetu wybrano p. W. Sobczaka — prezesa Nar. Chrześc. Zjedn. Rzemiosła sekretarzem p. Tuszyńskiego oraz członkami pp. Rutawskiego, Muszyńskiego, Cieślińskiego, Przysadę i Olejniczaka.

Na pierwszem tem zebraniu komitetu omówiono już kilka ważnych spraw, jak ustalenie cennika w zawodzie fryzjerskim, zwalczanie nielegalnego rzemiosła fryzjerskiego i nowe rozporządzenie sanitarne, które zaczyna wchodzić w życie. (d)

8% dywidendy Banku Polskiego

Rada Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego na ostatniem posiedzeniu zatwierdziła sprawozdanie za r. 1935 wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat.

Po przeznaczeniu na odpisy i rezerwy sumy 5,1 milj. złotych, pozostaje czysty zysk w kwocie 12 milj. złotych. Rada postanowiła przedstawić walnemu zebraniu akcjonarjuszy, którego termin ustalono na 20 lutego r.b., wniosek wypłacenia dywidendy od akcyj Banku Polskiego w wysokości 8 proc.

Stan bezrobocia w Polsce

Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy, na dzień 15 bm. zarejestrowano na terenie Polski ogółem 439.371 bezrobotnych czyli o 45.727 bezrobotnych więcej, aniżeli na dz. 1 bm., a o 30.618 mniej aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego. M. in. na terenie Poznania zarejestrowano 26.679, czyli o 2.076 więcej.

Akcja kredytowa dla rzemiosła

Akcja rozprowadzania kredytów dla rzemiosła rozwija się coraz pomyślniej, o czem świadczy stały wzrost sum, przeznaczonych na ten cel przez instytucje finansowe.

Tak więc np. Bank Gospodarstwa Krajowego rozprowadził wśród rzemieślników w r. 1934 — 5,5 miljonów zł, w r. 1935 — 8,3 milj. zł, a w roku bieżącym przeznaczył na ten cel kwotę 10 milj. zł.

Komunalne kasy oszczędności rozdzielały kredyty rzemieślnicze na zasadach ogólnych, stosowanych do innych pożyczkobiorców, przytem saldo tych kredytów, udzielonych przez 363 komunalne kasy oszczędności, *sięga sumy 30 miljonów zł.*

Kłopoty Roosevelta z rolnictwem

Projekt ustawy, który miał zastąpić A.A.A. i który został złożony ciałom ustawodawczym, odrzucony został przez senacką podkomisję rolnictwa, która odesłała go do Departamentu Rolnictwa St. Zjednoczonych, zaznaczając, żeby departament opracował nowy projekt zgodny z konstytucją.

1 litr benzyny!...

Szofer kupujący na stacji benzyn. w Warszawie jeden litr benzyny płaci 68 groszy. Z tego 35,5 grosza otrzymuje państwo, samorząd i kolej jako przedsiębiorstwo państwowe. Obsługa handlowa zabiera swoje 6,5 grosza, przemysł naftowy — rafinerja otrzymuje resztę t. j. 26 groszy.

W Poznaniu ze względu na większą odległość od zagłębia naftowego dochodzi jeszcze na transport 2 grosze wobec czego cena wynosi 70 groszy.

KLUCZ DO KONJUNKTURY

Jak wiadomo ta część dochodów, która przeznaczona jest na budownictwo mieszkaniowe, zwolniona jest od podatku dochodowego, a nowowznoszone domy nie opłacają podatku od nieruchomości. „Czas zwraca uwagę, że:

„wobec podniesienia podatku dochodowego od uposażeń o 100 procent, a od dochodów fundowanych o 40 procent, automatycznie wzrosła w roku bieżącym premja dla wznoszących nowe domy. Wzrosła tak wydatnie że przy najwyższych wymiarach podatku od dochodów niefundowanych przekracza połowę kosztów budowy domów (jeżeli założymy że dom zostanie wybudowany z całości z dochodów) Zniżka podatku stwarza konjunkturę! Wbrew wszelkim hasłom demagogów dopiero wydatne zwolnienie najzamożniejszych od ciężarów podatkowych stwarza nowe możliwości zarobkowe dla bezrobotnych i to w dużych rozmiarach".

„Czas" domaga się jednak, by ulgi podatkowe, z jakich korzysta budownictwo mieszkaniowe, rozszerzyć na wszelkie inwestycje, przedewszystkiem zaś przemysłowe. Te ostatnie bowiem wykazują znacznie wyższy stopień rentowności niż domy czynszowe.

Klucz do poprawy konjunktury to — w ujęciu „Czasu" — ułatwienie wszelkiego inwestowania drogą obniżenia podatków.

RADJO

Wtorek, 28 stycznia 1936

Poznań 6.50 Muzyka z płyt; 7.50 Program na dzień bieżący; 7,55 Parę informacyj; 13,35 Muzyka lekka (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Z oper Pucciniego (płyty); 18.30 Słuchowisko dla najmłodszych dzieci pt. „Przygoda laleczki"; — 18.50 Kwadrans słynnych artystów: Galli Curci i Toti dal Monte (płyty); 19.05 Poeci poznańscy: Wiersze Dyonizego Królikowskiego; 19.10 Progr. na dzień następny; 19.20 Życie kultur., art. i społeczne Poznania; 19.25 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe Poznania; 22.45 Swawalny kwadrans: Wesołe piosenki poznańskich muzyków W innych godzinach transmisje z Warszawy.

Warszawa. 6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11,57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Dz. południowy; 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): Kolendy i piosenki w wyk. orkiestry mandolinowej Szkoły Powszechnej im. Henryka Sienkiewicza w Grodzisku Mazowieckim; 12.30 Koncert Ork. A. Furmańskiego; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Z rynku pracy; — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 16a00 Skrz. PKO.; 16.15 Muzyka lekka; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17.00 Wielkie i drobne wynalazki: Szkło i porcelana — odczyt; 17.15 Muzyka lekka; 17.50 Skrzynka językowa; 18.00 Koncert kameralny. — Wyk.: Seweryn Snieckowski — obój, Jerzy Sulikowski — fortepian, Stanisław Bartnikowski — flet Teofil Rudnicki — klarnet. Leon Szulc — fagot. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert symfoniczny z Katowic Wyk.: Katowicka Ork. Symfon. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Władysława Markiewiczówna (fortep.) Omówienie koncertu wygł. dr Adam Mitscha; W przerwie o godzinie 20.50 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Zdobycze chemji w zakresie sztucznego otrzymywania witamin — odczyt dla lekarzy; 23.00 Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej; 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standartyr 1) tyto 715 g/l; 2) pszenica 756 g/l		
Żyto 60 t p P. 12.50	12.25	12.50
Usposobienie: słabszej		
Pszenica	18.25	18.50
Usposobienie: spokojne		
Jęczmień browarowy	14.25	15.25
Jęczmień 700—725 g/l.	13.75	14.25
Jęczmień 670—680 g/l 30 t. 13,20	13,25	13,50
Usposobienie: spokojne		
Owies 450—470 g/l	14.—	14.25
Owies standartowy		13,75
Usposobienie: spokojne		
Mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w	19.—	19.25
Mąka żytnia gat. I 0-45%	18.75	19.—
Mąka żytnia gat. I 0-55%	18.25	18.50
Mąka żytnia gat. I 0-65% wł. w.	17.50	18.—
Mąka żytnia gat. II 45-55% wł. w.	14.50	15.50
usposobienie spokojne		
Mąka pszenna gat. IA 0-20% wł. w.	30.75	32.50
Mąka pszenna gat. IB 0-45% wł. w.	30.—	30.50
Mąka pszenna gat. IC 0-55% wł. w.	29.—	29.50
Mąka pszenna gat. ID 0-60½ wł. w.	28.50	29.—
Mąka pszenna gat. IE 0-65% wł. w.	27.50	28.—
Mąka pszenna gat. IIA 20-55% wł. w	26.75	27.25
Mąka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	26.25	26.75
Mąka pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	23.75	24.25
Mąka pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	21.75	22.25
Mąka pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	20.25	20.75
Usposobienie: spokojne		
Otręby żytnie przem. standart	10.—	10.50
Otręby pszenne grube przem. stand.	12.—	12.50
Otręby pszenne średnie przem. stand.	10.75	11.50
Otręby jęczmienne	9.75	11.—
Rzepak zimowy	41.—	42.—
Rzepik zimowy	40.—	41.—
Siemie lniane	36.—	38.—
Gorczyca	37.—	39.—
Wyka latowa	22.—	24.—
Peluszka	24.—	27.—
Groch Viktoria	24.—	29.—
Groch Folgera	22.—	24.—
Łubin niebieski	9.50	10.—
Łubin żółty	11.—	11.50
Mak niebieski	64.—	66.—
Seradela	22.—	25.—
Koniczyna czerwona surowa	105.—	115.—
Koniczyna czerw. 95-97% czyst.	125.—	135.—
Koniczyna biała	75.—	110.—
Koniczyna szwedzka	170.—	195.—
Koniczyna żółta odłuszczona	65.—	75.—
Przelot	75.—	90.—
Makuch lniany w taflach	16.75	17.—
Makuch rzepakowy w taflach	14.25	14.50
Makuch słoneczn. w tafl. 42-43%	18.25	18.75
Śrut Soja	21.—	22.—
Słoma pszenna luzem	2.20	2.45
Słoma pszenna prasowana	2.70	2.95
Słoma żytnia luzem	2.50	2.75
Słoma żytnia prasowana	3.—	3.25
Słoma owsiana luzem	2.75	3.—
Słoma owsiana prasowana	3.25	3.50
Słoma jęczmienna luzem	2.20	2.45
Słoma jęczmienna prasowana	2.70	2.95
Siano zwykłe luzem	5.75	6.25
Siano zwykłe prasowane	6.25	6.75
Siano nadnoteckie luzem	6.50	7.—
Siano nadnoteckie prasowane	7.50	8.—

Ogólne usposobienie: spokojne.

Ogólny obrót: 3873.2 t w tem żyta 1176 t, pszenicy 1077 t, jęczmienia 595 t owsa 95 t.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa, 25. I. Dolar 5.26. Bank Polski płacił 5.25. Marka niemiecka 132.—. Gulden gd. 99.25.

Dewizy: Berlin 213.45. Holandia 360.40. Londyn 26,28. Paryż 35.00 (fr. fr. got. 34,94). Szwajcaria 172.70.

Dolarówka 53,—. Akcje Banku Polskiego 96,50.

* * *

Warszawa. 24. I. 36. Dewizy: Belgja 89.70 89.88 89.52; Holandja 360.35 361.07 359.63; Londyn 26.28 26.35 26.21; Nowy York czek 5.26½ 5.27¾ 5.25¼; Nowy York kabel 5.26¾ 5.28 5.25½; Paryż 35.00½ 35.07½ 34.93½; Praga 21,98 22.02 21.94; Sztokholm 135.50 135.83 135.17; Szwajcarja 172,68 173.02 172,34; Berlin 213.45 213.98 212.92

Tendencja: niejednolita.

Pożyczki: 5% pożyczka konwersyjna 59,25; 6% pożyczka dolarowa 76.50 76.00; 4% pożyczka premj. dolarowa 53.00 53.10 53.00; 7% poż. stabilizacyjna 63.13 63.38 63.00; drobne 63.50.

Tendencja: przeważnie słabsza.

Akcje: Bank Polski 96.75—25.50; Starachowice 32.25—32.50; Siła i Światło bez kuponu — kupon 2 zł; Częstocice 33.00; W. T. F. Cukru 33.00; Lilpop 7.80 Ostrowieckie 16.50—16.00.

Tendencja: niejednolita.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 25. I. 1936.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.

Z pożyczek państwowych obracano 5 proc. poż. konwers. po 57, natomiast płacono za 4 proc. premj. dol. 53.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K obracano 4 i pół proc. złotowe listy zast. serja L. po 38.—

Z akcji bankowych poszukiwano Bank Polski po 96.— bez oddawców.

Hellen Zenna Smith

KOBIETY ZBYTKU

Autoryzowane tłómaczenie H. Bukowskiej

73) Naprawdę, aż do poznania Berry nigdy w życiu nie życzyłam sobie dziecka. Dopiero gdy ona przyszła, zaczęłam przeżywać własna swoja młodość poraz drugi w młodości mojej przybranej córki. Małe śniadanko w gronie znajomych nauka prowadzenia małego, nowego samochodu, dobieranie jej sukien, załatwianie z nią sprawunków, loża na bal artystów w Chelsea, premiera najnowszej sztuki, mała wyprawa do jakiegoś miejsca rozrywkowego... nie jest to życie bardzo wstrząsające, w porównaniu z tym wirem zabaw, w jaki rzucają się zwykle wchodzące w świat panny. Ale Berry umie poprzestawać na małem....

„Bardzo mi się tu podoba Nell" — wołała ze swego pokoju, podczas gdy ubieraliśmy się do obiadu dziś wieczorem „Strasznie się boję, że uprzykrzysz sobie mnie i każesz mi odejść".

Była naturalnie dotknięta, gdy tym razem nie uspokoiłam natychmiast jej obaw, jak to zwykle bywało. Po jej słowach nastąpiło długie milczenie, choć bardzo pragnęłam powiedzieć: „Każę ci odejść? Chciałabym, żebyś została ze mną nazawsze. Teraz, gdy Jim mnie opuścił nie mam nikogo na świecie, prócz ciebie. Chciałabym bardzo, żebyś została ze mną zawsze, na zawsze! Ale będę szczęśliwa, gdy pozostaniesz choć tak długo, dopóki jakiś okropny młodzieniec nie porwie cię, szczęśliwą, w zwojach welonu, ubranego kwiatem pomarańczowym i ludzie będą cię obrzucali ryżem i starem pantoflami... A potem zawsze będę gotowa do pomocy, w razie gdy będziesz mnie potrzebowała, zupełnie tak, jak prawdziwa rodzicielka, a nie przybrana matka..."

— Słuchaj Nell' — szepce Berry — ktoś z tyłu dmucha mi za stanik, a od północy graniczy ze mną ludzki gramofon. Słuchaj, właśnie nałożyła nową płytę...

— Jakie śliczne zakończenie sceny nieprawdaż? Czy słyszałeś dobrze, kochanie? „Wiek dwudziesty jest okrutny jeżeli budzi w dzieciach...." „Twardy czy okrutny?" „Ja słyszałam okrutny. Zresztą to wszystko jedno. Chodzi o to, czy w tym roku był naprawdę wiek dwudziesty? Pamiętam że pisma sprzeczały się o to, czy to był rok 19...."

— Co Gladstone powiedział w roku 49 przed Chrystusem? — pyta Berry figlarnie.

— Czy mam...?

— Sz... szsz...

Nocny portjer hotelu, znalazłszy się jak między młotem a kowadłem między obawą utracenia posady, a chęcią zgłoszenia się w policji i zidentyfikowania zwłok zamordowanej dziewczyny jako tej, która przywiozłam z sobą wczesnym rankiem tego samego dnia, tej samej, która wyrwała mu się z rąk i krzycząc uciekała kurytarzem.

Nie mógł jej przecież zapomnieć. Kathie należała do tych, które się zapomina. Prawdopodobnie wykroczył przeciwko przepisom, nie donosząc o tym wypadku natychmiast zarządowi hotelu. Napiwek dziesięcioszylingowy to wielka pokusa. Teraz nie śmie odpowiedzieć na wezwanie ogłoszone przez radjo. Nie ma to zresztą już żadnego praktycznego znaczenia, skoro stara gospodyni dziewczyny rozpoznała jej zwłoki dziś rano.

Burza oklasków. „To było doskonałe! On wreszcie wraca do domu, prawda? Sztuka ta jest bardzo piękna. Jeżeli publiczność nie podtrzyma jej, wogóle nie zasługuje na to, by pisano dla niej i wystawiano piękne sztuki. Pamiętam odczyt, który słyszałam przed wieloma laty...

— Chciałabym, żeby zmieniła płytę... — szepce Berry.

Kurtyna idzie w górę. Sz... szsz....

Dobrze chociaż, że przywykłam do wydzierania z serca tego, co kocham. Najpierw moja przyjaciółka, Tosh, potem mała siostrzyczka Triksy, Soupy najlepszy towarzysz, Jim mój mąż, a teraz Berry, moja przybrana córka. Ból tępieje w miarę narastania lat ale nigdy naprawdę nie zamiera. Wszyscy odeszli, jedno za drugiem... wszyscy, których kochałam i pragnęłam mieć przy sobie. Życie jest jak długa droga, wyboista i znaczona małemi nagrobkami...

Ale jest jeszcze numerowy w hotelu..... Zupełnie zapomniałam o nim. Nie widział on dobrze Kathie owego dnia, tylko wierzch jej ślicznej główki... Jeżeli jednak portjer nocny polegał na jego dyskrecji, co było bardzo prawdopodobne, gdyż zarządy niezbyt przychylnie odnoszą się do służby, która ich wciąga w skandale...

— Podoba ci się, Nell?

— Oczywiście jestem zachwycona.. poprostu zachwycona! Wiesz, że jestem małomówna, ale taka rzecz mnie zawsze bardzo bierze...

Jakaż głupia byłam, że wplątałam się w tę całą kabałę! Kathie od samego początku nienawidziła mnie, miała wstręt do całej mojej osoby. Będąc w jej wieku i ja nieciepiałabym osoby która chciałaby ograniczyć moją osobistą swobodę. Mieszanie się w cudze sprawy.... Jest to grzech nie do darowania.

Każdy ma prawo pokierować swem życiem tak, jak chce, nie licząc się z żadnym zewnętrznym wpływem. Ileż to razy głosiłam tę zasadę? A jednak musiałam się wmieszać do spraw dziewczyny, która mnie nienawidziła i z którą mnie nic nie łączyło. Powiedziała mi, że to nie mój interes, i miała rację. Istotnie tak było.

A jednak, gdybym była ograniczyła się roli niemego widza i uważała Kathie za studjum psychologiczne — czy byłabym mogła sobie kiedykolwiek wybaczyć? zdaje mi się, że nie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA MIEJSCOWA

styczeń 26 niedziela

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela Polikarpa
Poniedziałek Jana
Kalendarz słowiański
Niedziela Skarbimierza
Poniedziałek Przybysława
Słońce wschód: 7,27
zachód: 16,10
Księżyc wschód: 8,07
zachód: 19,31

Dyżur w niedzielę pełni dr. Chmiel, ul. Kościelna nr. 2, tel. 246 — Apteka pod „Aniołem" Rynek, tel. 7.

Dyżur nocny z niedzieli na poniedziałek pełni dr. Chmiel, ul. Kościelna nr. 2, tel. 246 — Apteka pod „Aniołem", Rynek, tel. 7.

Dyżur nocny z poniedziałku na wtorek pełni dr. Wojtkiewicz, ul. Sienkiewicza 4, tel. 83 — Apteka pod „Aniołem", Rynek, tel. 7.

Kino Apollo: „Idziemy po szczęście".

Kino Corso: „Noc weselna".

Śluby: malarz Edmund Kittler z Marją Piasek, oboje z Ostrowa:

Zgony: dziecko Antoni Berka, 5 dni, dziecko Jan Długiewicz, 4 lata, 4 tygodn.

Z teatru miejskiego

Dziś w niedzielę 26 stycznia w Teatrze Miejskim dwa przedstawienia.

Pierwsze o godzinie 5,15 po południu.

Drugie wieczorem o 8,15 po raz trzeci świetna rewja „Jarmark śmiechu", która na premjerze wczorajszej bardzo się podobała i życzliwie była przyjęta przez licznie zgromadzoną publiczność.

We wtorek 28 stycznia po raz trzeci po cenach popularnych zniżonych o 50% doskonała komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego „Ten Stary Warjat". Sala bardzo dobrze ogrzana.

Kronika policyjna

Skradziono kury. Przed kilkoma dniami skradziono na szkodę Bogdała Bronisława 4 kury. Policja jako sprawcę kradzieży wykryła Michała Grzelaka z Czekanowa.

Nakrycie z łóżka. Z mieszkania Majchrzaka Jana skradziono nakrycie na łóżko. Jako sprawcę policja wykryła Kamińską Genowefę.

Znalazł się rower. Radajewskiemu został skradziony rower męski. Poszukiwania policji doprowadziły do ujęcia sprawcy kradzieży w osobie Józefa Kowalskiego z Raczyc. Rower poszkodowanemu zwrócono.

Za kradzież węgla. Pod zarzutem kradzieży węgla na szkodę spedytora Gołasia policja przytrzymała Matylińskiego Bogdana i Matylińskiego Władysława. Po spisaniu protokołów przytrzymanych zwolniono.

Sprawców kradzieży kartofli ujęto. Na szkodę Sobocińskiego Alfonsa skradziono około 1.000 kg. kartofli. Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawców kradzieży w osobach: Lamek Piotr, Ryfa Szymon, Załtaszek Paweł, Majewski Stanisław, Machnik Wincenty.

Zebranie Cechu Stolarskiego. Dziś o godz. 3-ciej po poł. w lokalu rzemieślniczym przy ulicy Sądowej nr. 5 odbędzie się zebranie informacyjne cechu stolarskiego. Wszyscy zainteresowani stolarze posiadający karty rzemieślnicze proszeni są o przybycie na to zebranie, na którem będą omawiane bardzo ważne sprawy zawodowe.

RÓŻNE

Zebranie Cechu Fryzjerskiego. W poniedziałek o godz. 13.30 w lokalu „Grand Cafe" odbędzie się walne zebranie fryzjerów i perukarzy.

Walne zebranie Cechu Rzeźnickiego. Przypominamy, że we wtorek dnia 28 bm. o godz. 15-tej w lokalu p. Grzędy przy ul. Raszkowskiej odbędzie się walne zebranie cechu rzeźnicko-wędliniarskiego.

Walne zebranie P. C. K. We wtorek o godz. 20 w lokalu Hotelu Polonia odbędzie się walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża.

Garmisch Partenkirchen w „Carltonie". Przebywający już od kilku tygodni zespół pod nazwą „Trio Feniks" w „Carltonie" cieszy się wielką sympatją stałych bywalców tego lokalu. Obecnie został całkowicie zmieniony program, w którem p. Cesarska ujmuje gości swym wdzięcznym tańcem i miłą piosenką. Atrakcyjnym występem jest numer p. Cesarskiej i jej partnera p. Kotowskiego w tańcu na „lodzie". Pozatem nadzwyczaj ciekawe są produkcje żonglerskie duetu Śniadeckich. Para ta będzie występować zaledwie kilka dni.

OKOŁO 3.000 OSÓB ZOSTAŁO OBDAROWANYCH PRZEZ FUNDUSZ PRACY

Jak już zapowiadaliśmy Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przystąpili do urządzenia gwiazdki dla bezrobotnych i w tym celu odbyły się publiczne zbiórki, które przyniosły około 700,— zł, oraz z własnych funduszów przydzielono podstawowe artykuły żywnościowe.

Rozdanie gwiazdki nastąpiło przed dwoma dniami. Obdarowano 881 osób mających na utrzymaniu rodziny składające się od 2—6 osób.

Bezrobotni, którzy mają na utrzymaniu 6 osób otrzymali 1,10 kg słoniny, 5 kg chleba, 5 kg mieszanki kawowo-cukrowej i dwa kawałki mydła. Bezrobotni mający na utrzymaniu mniejsze rodziny 2—5 osób otrzymali 700—900 gr słoniny, 3—4 kg chleba, 3—4 kg mieszanki kawowo-cukrowej, 2 kawałki mydła. Samotni, których ogółem wynosiło 471 osób otrzymali po 500 gr słoniny, 2 kg chleba, 200 gr mieszanki kawowo-cukrowej i jeden kawałek mydła. Łącznie wydano na ten cel około 3.000,— zł.

Pozatem Fundusz Pracy prowadzi nadal akcję w kierunku zatrudniania bezrobotnych. Wczoraj zostało przydzielonych 625 osób do różnych prac brukarskich, szosowych, przy regulacji ulic, pracach ziemnych na stadjonie i innych.

PRZY GRYPIE i przeziębieniu, w cierpieniach reumatycznych, artretycznych, w bólach krzyża, stawów i mięśni stosuje się Tabletki Togal. Togal powoduje spadek temperatury CENA ZŁ 1.50. TOGAL PRZYNOSI ULGĘ CIERPIĄCYM

Wychodźcy polscy chcą ufundować łódź podwodną.

Kolonja polska w Strassburgu postanowiła dążyć wszelkiemi siłami do propagandy polskiej idei mocarstwowej na morzu i zwróciła się do emigracji polskiej na całym świecie z wezwaniem do zbiórki na budowę łodzi podwodnej pod nazwą „Wychodźca polski". Pozatem kolonja polska w Strasburgu zebrała sumę 287 zł 60 gr, którą przesłała do Funduszu Obrony Morskiej.

Ostatnia żałobna warta służby pałacu w Sandringham przy trumnie Jerzego V.

Artylerja angielska składa ostatni hołd swemu królowi. Widzimy baterje na tle słynnego Tower-Bridge

Kino APOLLO
Czołowa rewelacja sztuki filmowej!
Najpiękniejszy i najczarowniejszy film bieżącego sezonu!
IDZIEMY PO SZCZĘŚCIE
W roli gł. nowa gwiazda ekranu, która swym głosem i czarem olśniła świat cały, porywająca
GRACE MOORE
Nadzwyczajna reżyserja i technika! Film-cud! Film-olśnienie!
Nadprogram nowy tygodnik

ŚWIECE GROMNICZNE
kupisz najtaniej
W DROGERJI
M. WENDLAND
właść. K. Tomczak
OSTRÓW — RYNEK 11

NA KARNAWAŁ
poleca najtaniej
Wody kolońskie
Perfumy
Pudry
Kremy i.t.d.
Drogerja „DELTA"
Tel. 7 A. Tomczyk Tel. 7
Wrocławska 1-3
DO 19

HAFTOPLIS
mereżkę, okrętkę i dekatyzowanie.
Plis francuski
od jednego milimetra wykonuję najtaniej.
M. Krysztofiakówna
Sądowa 3, parter
DO 62

POWÓZKA
elegancka
na wesela i wszelkie uroczystości
polecam
F-a A. Jasiński
Raszkowska 8
skład węgli

III. 2. Ukł. 1/36.

POSTANOWIENIE.

Dnia 22 stycznia 1936 r. Sąd Okręgowy w Ostrowie w składzie następującym.

Przewodniczący: Wiceprezes Sądu Okręgowego Chmielewski,

Sędziowie: Sędzia Okręgowy Witaszek,
Sędzia Okręgowy Lisiecki,

Protokolant: Aplikant sądowy Wodny,

po rozpoznaniu wniosku Firmy Edmund L. Chmielnik Ostrów, handel ziemiopłodów i ich przetworów, pasz i nawozów sztucznych i węgli, dłużnika o otwarcie postępowania układowego z jej wierzycielami, postanowił:

1) Uwzględniając wniosek — otworzyć postępowanie celem zawarcia układu z wierzycielami dłużnika.
2) Wyznaczyć sędziego komisarza w osobie Sędziego Okręgowego Witaszka.
3) Wyznaczyć nadzorcę sądowego w osobie Władysława Fagiewicza, kupca z Ostrowa, Kościelna 4.
4) Wyznaczyć terminy do sprawdzeń wierzytelności na dnie 11 i 20 lutego 1936 r. godz. 10 w Sądzie Okręgowym w Ostrowie pokój 47 — do których to terminów winni wierzyciele dłużnika zgłosić swe wierzytelności z podaniem ich wysokości i tytułu oraz przedłożyć na nie dowody.

(—) Chmielewski (—) Lisiecki (—) Witaszek.

Wypisano:

Ostrów, dnia 23 stycznia 1936 r.

Sekretarz Sądu Okręgowego.

DO.70

Anodówki
baterje latarki i żarówki
poleca hurtownie detalicznie
Fr. Kranc
Ostrów
Raszkowska 14

ZAKŁAD
krawiecki Rynek 10 wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa tanio i solidnie A. Skrzypek, mistrz krawiecki. DO 66

Wolne posady

AGENTÓW
do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo" Lwów Kuszewicza 6. DO.968

Świece gromniczne
poleca po cenach fabrycznych
w wielkim wyborze
Nowa Drogerja „UNIVERSUM"
Karol Gut
Ostrów Wlkp., Kaliska 16

Wszelkie ofiary na rzecz bezrobotnych
przyjmuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowem w Ostrowie.
Konto K. K. O. powiatu Nr. 189.
Telefon Nr. 91. DO 911

Najtaniej i najskuteczniej
ogłasza się
w „Dzienniku Ostrowskim"

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się rano o godz. 8 za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł. z odnoszeniem do domu 1.50 zł. przez pocztę 1.66. pod opaską w kraju 2.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki, sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — OGŁOSZENIA: za 1 mm jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. — DROBNE OGŁOSZENIA słowo tytuł 15 gr każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu. Konto czek. P. K. O. w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański ul. Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz. 8-ej do 13-tej i od 15-ej do 18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Nieamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90.